

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Prowadziła wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznym.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 8-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Drugi wydawca „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 2 kwietnia 1932

Nr. 39

To się nazywa „wyścig pracy“.

Bezrobotni, a podatek lokatorski.

„Wyścig pracy“ to cel i hasło sanacyjnych rządów. Przynieść on ma wprawdzie w czasie „radosnej twórczości“ społeczeństwu i podległym urzędom wielkie korzyści, ale sprawia raczej same kłopoty. Jak ta radosna twórczość wygląda, to bodaj już każdy żyjący w Polsce człowiek odczuł i odczuwa i nie będziemy się nad tem dużo rozpisywać, znamy to dokładnie i mamy już żywy obraz tego, jak daleko posunął się ten sanacyjny „wyścig“. Czy przyniósł on dotychczas komuś jakie korzyści? — O tak! Ale rozmaitym wielkościom i posłom sanacyjnego Be Be, bo przecież nie potrzebują oni się nadwyręzać w pracach, nie potrzebują też dużo rozważać i myśleć — podsunie im się jakąś nowelę do ustawy w celu schwalenia jej, bez wielkiego trudu i namysłu — „potalne owieczki“ z Be Be, rozkazująco wstają na „bacznosc“, siadają i już ustawę znowelizowano w kilku minutach.

Ustawy zatem wychodzą „tam“ jak z prasy drukarskiej, gorączkowo i pospiesznie, byle tylko tych ustaw jak najwięcej w tym „wyścigu“ na świat wyrzucić, a „sanacja“ mogła się pochwalić, że u „nich“ uchwalenie jakiejś ustawy nie potrwa jednego tygodnia, dnia ani godziny, bo u nich ustawy wychodzą tak prędko, że mało kto nawet zdążył się namyśleć nad jej treścią, a przedewszystkiem nad jej doniosłością, pospiesznie uchwała się, byle tylko jak najprędzej i najwięcej.

Jakie następstwa te ustawy będą miały dla społeczeństwa i urzędów, to już druga strona medalu. Nie zwąza się na to, czy będzie ona dobrze ujęta i będzie mogła być sprawnie wykonywana tu „na dele“ — nie — najglówniejsze to, aby tam z „góry“ we „warsztacie“ ustawy prędko i w pośpiechu wychodziły, aby podczas ich panowania naprawdę ten wyścig stanowił dla nich wielką radość i dał im jak najwięcej emocji, zadowolenia. Owszem, jest pewna z tego sadca dla tych, co z daleka i w roli ciekawego spektora na to patrzają, jak ludziska, a przedewszystkiem urzędy, na skutek powstałych niedokładności z powodu na prędko strzaskaney ustawy, chodzą od Anasza do Kafasza z „zakreconą“ głową o porząd, bo nie rozumieją ustawy.

Na dowód podajemy tylko jeden przykład tak niewyraźnej, naprędce „strzaskaney“ znowelizowanej ustawy i to: ustawy w sprawie podatku lokatorskiego, gdzie wedle ustawy z 2. 8. 1926 r. (Dz. U. R. P., Nr. 94 poz. 550) w art. 3 pkt. 7 jest powiedziane:

że podatki lokatorskiemu nie podlegają mieszkania jedno i dwupokojowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów.

Natomiast znowelizowana ustawa z dnia 17. 12. 1931 r. (Dz. U. R. P., nr. 112 poz. 879) w art. 1 pkt. 3 brzmi:

W art. 3 pkt. 7 wyraz „dwupokojowe“ zastępują się wyrazem „trzyizbowe“.

Więc wedle znowelizowanej ustawy brzmi ten artykuł następująco:

podatki nie podlegają: mieszkania jedno i trzyizbowe, zajmowane przez bezrobotnych, o ile nie mają sublokatorów.

Może teraz społeczeństwo wyrobi sobie sąd o tym artykule, czy tylko jedno i trzyizbowe mieszkania są wolne od podatku dla bezrobotnych czy też i dwuizbowe, które, jak stwierdzono, najwięcej są przez bezrobotnych zamieszkiwane? Jest to zagadka prawie że nie do rozwiązania i społeczeństwo czekać będzie zmuszone na jej wyjaśnienie. Napewno wyjaśnienie w tej sprawie przyjdzie, że tak samo i dwuizbowe mieszkania są wolne od podatku dla bezrobotnych i tylko przez opuszczenie jednego wyrazu zaszło „nieporozumienie“.

Jest to wprawdzie tylko „drobnostka“, bo potrzeba było dołączyć tylko między „jedno i trzyizbowe“ wyraz „dwa“ albo też wprost wyrzucić samogłoskę „i“ i zastąpić ją wyrazem „do“, a byłoby wszystko w porządku. Chociaż to niby tylko mała drobnostka, po-

siada ona jednak swą wielką wartością i z tego powodu narobiła tyle rozgłosu i nieporozumienia.

Widocznie w niepojętym pośpiechu sanacyjnego systemu radosnej twórczości posłowie Be Be „zapomnieli“ o tej „drobnostce“ (a posłom ogozycyjnym trudno dobrać do głosu), wstali oni na rozkaz, przytaknęli potulnie głową i emyka była gotowa, której naprawa zabierze teraz daleko więcej czasu i zabiegów.

Nie bez słuszności oczywiście określa przysłowie skutek zbyt pospiesznej pracy jako: „co nagle, to po diable“.

Z.

„Wywłaszczenie bez odszkodowania“.

Uwagi organu urzędników o ustawie emerytalnej.

Organ urzędników zamieszcza artykuł na temat noweli do ustawy emerytalnej, w którym m. in. pisze: — „Główna zasada, o której utrzymacie toczyła się najzaciętsza walka — zasada nienaruszalności praw, dobrze nabytych, została uchwałami Sejmu i Senatu przekreślona.“

Rozumiemy, że podobne potraktowanie tak doniosłego zagadnienia, utrwalonego tradycją wieków — może mieć miejsce w okresach przewrotów rewolucyjnych, kiedy następuje gwałtowne przedstawienie układu stosunków i sił społecznych, nigdy jednak w momencie normalnego bytu państwowego. Złamanie tak doniosłej zasady w dzisiejszych warunkach nie da się nieczem uzasadnić ani wytłumaczyć.“

W dalszym ciągu pismo to, wskazując na ciężkie warunki, w jakich dziś żyjemy, stwierdza, że niestety urzędnicy są zniewoleni poddać się takim próbom wytrzymałości, lecz słusznie pyta:

— „Czy jednak doświadczenia podobne nie są ryzykowne? Co będzie, jeśli ten pracownik zostanie doprowadzony do ostateczności stałem „wywłaszczeniem bez odszkodowania“ na rzecz ogólną, stałem wyzwaniem z praw i przekreśleniem całkowitem jego nadziei na jakąś taką choćby vegetację w przyszłości.“

Wreszcie w tymże artykule czytamy dosłownie taką uwagę:

— „Organizacje pracownicze zrobiły wszystko, co w lojalnej drodze powinny były zrobić, by nie doprędić do podobnego potraktowania praw pracownika państwowego.“

Kołatały i tłumaczyły w Sejmie, udaly się do najwyższej instancji w Państwie, do Prezydenta Rzplitej, kołatały i tłumaczyły w Senacie — wyników to żadnych nie dało. Zwracały się wprawdzie w Izbach Ustawodawczych głównie do Klubu porządkowego; w jego jednak rękach leżała decyzja, inne Kluby nie miały na nią wpływu, szmerownie zresztą stanęły na gruncie nienaruszalności prawa nabytego, stojącego się w danym wypadku rodzajem prawa własności.

Wyników pozytywnych wszystkie te zabiegi lojalne nie dały. Widocznie ambicje auterskie, zgodne z zasadą „ani przecinka“, mimo braku słuszności — nie pozwoliły na cofnięcie się z zajętej wadliwej pozycji.

Co jednak powiedzą masy pracownicze, które z natury rzeczy są bardziej radykalne i gorące niż ich reprezentacje? Jakie dalsze środki już nie obronne, lecz ofensywne podejmą?“

Uwagi te odzwierciedlają dosadnie nastroje mas urzędniczych.

Min. Zaleski objął urządowanie.

Warszawa. Po powrocie z Genewy p. minister Zaleski objął urządowanie.

Prof. Bartel w Warszawie.

Warszawa, 30. 3. We wtorek z raną przyjechał ze Lwowa do Warszawy b. premier, prof. Kazimierz Bartel.

Przyjazd jego pozostaje prawdopodobnie w związku z zapowiadzaną konferencją b. premierów rządów pomajowych.

Deficyt budżetowy Rzplitej.

Warszawa. Deficyt budżetowy za laty wynosi 29.374.000 zł.

Ogółem za 11 miesięcy bieżącego okresu budżetowego deficyt wynosi 159.214.000 zł.

Narada gospodarcza 4 premierów z p. Prezydentem Rzplitej.

Warszawa. U p. Prezydenta Rzplitej w Spale odbyła się narada w sprawach gospodarczych. W naradzie wzięli udział premier Prytor, b. premier Bartel, b. premier Slawek i b. premier Switalski.

Po zawarciu polsko-niemieckiego porozumienia celnego.

Głosy prasy niemieckiej różnych edycji.

Berlin. W ocenie porozumienia celnego polsko-niemieckiego prasa niemiecka zajmuje stanowisko rozbieżne.

Popierające rząd dzienniki demokratyczne i lewicowe wyrażają zadowolenie z pomysłu i finalizowania rokowań warszawskich, podkreślając, że pociągnąć one muszą za sobą również lokalne odprężenie we wzajemnych stosunkach między Niemcami a Polską, które w następstwie nieratyfikowania traktatu handlowego przez Niemcy z biegiem czasu stały się przykremit.

Szczęśliwe zakończenie rokowań, cawiszcza „Berliner Tageblatt“, posiada zarówno dla Niemiec, jak i dla Polski szczególne znaczenie, ponieważ uszuwa niebezpieczeństwo stuprocentowej wojny celnej.

Zdaniem „Vossische Zeitung“ osiągnięty został przedewszystkiem od czasu śmierci postia Rauschera zwrot na lepsze w stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Umowa posiada charakter „układu kryzysowego.“

„Frankfurter Zeitung“ zwraca uwagę na tymczasowy i przejściowy charakter układu warszawskiego, zaznaczając, że nie jest on w stanie zastąpić normalnego traktatu handlowego.

Natomiast organy opozycji nacjonalistycznej, zwłaszcza prasa konserw. Hugenberga, z naciakiem mówi o niemieckich koncesjach dla Polski, zarzucając rządowi Rzeszy słabość w rokowaniach z Polską. W szczególności kora „prawicowe“ i sfery sgrasne zaniepokojone są sprawą przywozu jaj i clem na mssio.

Berlin. Dziennik Ustaw Rzeszy z dnia 29. 3. ogłasza rozporządzenie rządu, uchylające stosowanie stawek maksymalnych w niemieckiej taryfie celnej do importu masła i jaj z Polski. Począwszy od 1 kwietnia br. obowiązująć będą przy imporcie masła i jaj z Polski na nowo stawki autonomiczne.

Blisko 3 miljardy zł. pasywów koncernu Kreugera.

Berlin, 29. 3. Jak grom z jasnego nieba uderzyła w wielką sobotę wiadomość o komunikacie, który ogłosiła w Sztokholmie specjalna komisja rewizyjna, mająca na celu ustalenie istotnego położenia majątkowego wielkiego przedsiębiorstwa Kreuger i Toll.

Według tego komunikatu położenie koncernu jest greszne.

Według ostatniego bilansu koncernu jego aktywa wynosiły około miljarda koron szwedzkich (blisko 2 miljardy złotych polskich). Ponieważ jednak przytoczony powyżej komunikat wyraża wątpliwości, czy aktywa wystarczą na pokrycie zobowiązań, wynika z tego, że pasywa koncernu są znacznie wyższe. Mówią niektórzy, iż wszelkie zobowiązania koncernu wynoszą około 1514,7 miliona koron szwedzkich (blisko 3 miljardy zł.).

Ks. kard. Hlond u Ojca św.

Rzym, 31. 3. Papież przyjął wczoraj na dłuższej audjencji kardynała Hlonda, na którego cześć w tym samym dniu rano wydał śniadanie ambasador Przewdziecki. Ks. kardynał Hlond opuścił dziś wieczorem Rzym, udając się do Tarynu, skąd powróci do Poznania.

Sp. ks. biskup Zygmunt Łoziński.

Sp. Ks. biskup Zygmunt Łoziński urodził się 5 czerwca 1870 r. w Boracinie w województwie nowogrodzkim. Po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem wstąpił do seminarjum duchownego, a następnie ukończył Akademię Duchowną w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał w Petersburgu 25 czerwca 1895 r.

Wszelchnonnie wykształcony kapłan, pełen żarliwości apostołskiej, rozpoczął trudną pracę na terenie petersburskim, zyskując sobie wkrótce zaufanie i szacunek zarówno ze strony duchowieństwa, jak i świeckich, nie tylko katolików, ale i prawosławnych. Głęboki asceza, dający z siebie wzór życia, pełnego umartwień, pokory i miłości ku bliźnim, czerpanej ze źródeł nadprzyrodzonych, wywierał silnym wpływem zwłaszcza na wychowanie młodych pokoleń kapłańskich. Jako profesor seminarjum duchownego, Akademii Duchownej, a następnie jako ojciec duchowny tych uczelni, na którym to stanowisku czuł się najbardziej sobą i szczęśliwym, wiele działał i wiele pożyty zasług.

A któż nie pamięta księdza Łozińskiego jako natchnionego konferencjonisty, spowiednika, którego konfesjonal nieraz był obłożony, doradcę samień? Na życiu duchowym Polonii petersburskiej, zwłaszcza inteligencji, edczuwało się wymownie wpływy ks. Łozińskiego.

W okresie wojny światowej, kiedy na braku petersburskim znalazło się wiele tysięcy naszych rodaków, sp. ks. Łoziński zdawał swe wysiłki, niosąc nie tylko duchową, ale i materialną pomoc.

Kiedy po upadku caratu nastąpiła w Rosji czas pewnej wolności dla Kościoła, Stolica Apostolska postanowiła przywrócić do dawnego życia diecezję mińską, zarządzaną przez metropolitów mohylewskich. Na stanowisko odrodzonej diecezji Papiież Benedykt XI wyznaczył ks. kanonika Łozińskiego. Nominacja nastąpiła dnia 2 listopada 1917 r.

Sp. ks. Łoziński w chwili nominacji na biskupa widział już zamierzoną Rosję i świat odrodzenia własnej Ojczyzny. Widział, że już nie od Petersburga będzie zależna jego przyszła diecezja, ale od stolicy zmierzającej do Państwa Polskiego. Udał się do Warszawy i tu dnia 18 lipca 1918 roku z rąk J. E. ks. Arcybiskupa Al. Kakowskiego otrzymuje sakrę biskupią.

Wojna polsko sowiecka 1918-20 r. zastała ks. biskupa Łozińskiego na obszarze własnej diecezji. Nie opuszcza jej, mimo że na każdym kroku grożą mu tortury i śmierć, jak wielu innym. W bitwach Poleszuków, wśród błot pińskich, sprawuje swe rządy pasterskie.

Po zakończeniu wojny organizuje nową diecezję. Trzeba było iście nadprzyrodzonej pomocy, aby na rumowiskach pożogi wojennej w krótkim stosunkowo czasie afundować seminarjum duchowne, odbudować kościoły i parafie.

Wśród zajęć swych pasterskich jedną z głównych trosk ks. Biskupa była idea zjednoczenia Kościołów. Konferencje unijne pińskie zawiązują swą inicjatywę zmarłemu ks. Biskupowi. W głównej mierze pociągał do Kościoła lepsze jednostki swym własnym przykładem.

Jako myśliciel i głęboki znawca dusz chwycił często za pióro i wydawał w pięknej formie literackiej dziełka w rodzaju „O miłości Ojczyzny“, „Rozmyślenia dla kapłanów“, „Nauki majowe“ itd.

Dziś pierwszy numer

„DRWĘCY“

w II kwartale!

Kto jeszcze dotychczas nie zapisał gazety?

Jednym z głównych rysów charakteru, uderzających u sp. ks. biskupa Łozińskiego, była niezwykła odwaga cywilna, mówienie prawdy wszystkim w oczy, brak kompromisów i bojaźń w stosunku do możnych tego świata. Ulerza to przedewszystkiem w jego listach pasterskich.

Niech odpoczywa w pokoju!

Polakożercze stanowisko senatu gdańskiego.

Przemówienie posła Lendziona. — Żale polskie z powodu krzywd polskich.

Gdańsk, 22. 3. W czasie trzeciego czytania budżetu na r. 1932/33 przemawiał dziś w imieniu mniejszości polskiej poseł Lendzion. Mówca przytoczył wiele wypadków szykanowania Polaków w szkołach mniejszościowych, zaniedbania lokali szkół polskich itp. Wspomniał również o szykanach nauczyciela Krausego, który kazal dzieciom przepisywać wyrazy: „Danzig bleibt deutsch!“ — a potem te zeszyty odebrał, aby nie było dowodu jego postępowania. Mówca stwierdził, że wskutek opublikowania tego faktu 3 obywatele gdańscy zostali ukarani więzieniem, co jest najlepszym dowodem szykanowania Polaków przez władze gdańskie.

Podczas tego przemówienia postawie hillerowcy przerywali, a jeden z nich używał przytem języka polskiego. Gł. p. Lendzion, odpowiadając, odezwał się po polsku, przewodniczący zaczął gwałtownie dzwonić.

Przedstawiciel senatu usiłował dowieść niesłuszności wywodów posła polskiego i zagroził, że gdyby p. Lendzion mówił o wypadku z nauczycielem Krausem poza obrębem sejmku, to byłby pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i przykładowie ukarany.

Za porozumieniem Gdańska z Polską.

Były senator handlu Javelowsky wygłosił w klubie handlowym odczyt p. t. „Walka gospodarza między Gdańskiem a Polską“.

Omówiwszy obszernie położenie gospodarcze Gdańska na tle panujących stosunków politycznych, sen. Javelowsky dochodził do wniosku, że w chwili, gdy rządy zawodzą, muszą sfery gospodarcze radzić sobie same. Delegaci kupców gdańskich powinni pojechać do Polski i próbować uregulować sprawy gospodarcze ze sferami gospodarczymi Polski. Porozumienie z Polską jest, zdaniem sen. Javelowsky'ego, całkiem możliwe. Gdańsk nie może istnieć bez zaplecza polskiego, tak samo, jak Polska musi się opierać o port gdański, mimo wybudowania Gdyni. Celem import polski będzie finansowany przez Gdańsk. Obie strony są zdane na siebie wzajemnie, a sfery gospodarcze znalazłyby, zdaniem mówcy, szybko formę współpracy, która byłaby błogosławieństwem dla obu stron.

Komunikat Kasy Chorych w Brodnicy.

Powołując się na okólnik nr. 6 Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie warunków spłaty przez pracodawców rolnych — zaległych składek do Kas Chorych — podaje się do powszechnej wiadomości, że ustalone wspomnianym okólnikiem ulgi stosować się będą tylko do tych pracodawców rolnych, którzy opłacają składki bieżące, tj. składki poczynszy od m-ca grudnia 1931 r. w terminach, oznaczonych przez statut Kasy.

§ 67 statutu Kasy Chorych w Brodnicy, zatwierdzony przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w dniu 31. XII. 1931 r. — 2133/U. III przewiduje regulowanie składek za ubiegły miesiąc: do 15-go następnego miesiąca.

Równocześnie zwraca się uwagę, że § 67 statutu Kasy nakłada na pracodawców obowiązek obliczenia i wpłacenia składek w terminie wyżej podanym — aczkolwiek Kasa Chorych w myśl dotychczasowej praktyki sama oblicza składki i wylczenia przysłać pracodawcom, to niemniej brak tego wylczenia nie zwalnia pracodawców od wynikającego statutu Kasy obowiązku.

Kasa Chorych w Brodnicy.
Dyrektor: (—) Kędzierski.

Strajk rolny na Pomorzu na widowni?

Sobotni, socjalistyczny „Robotnik“ (z dnia 26 bm.) zamieścił artykuł b. pos. Jana Kwapińskiego, który między innymi pisze:

— Jedno jest pewne, że pogorszenie warunków wynagrodzenia na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego, dokonane przez Rządową Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, wywołało wielkie oburzenie i jest rzeczą prawdopodobną, że w pierwszych dniach kwietnia, na skutek osiągniętego porozumienia trzech związków zawodowych, „proklamowany zostanie strajk“.

Narazie, zdaje, się jest to tylko groźba. Najbliższe dni pokażą, jak się przedstawia rzeczywistość położenie w tej dziedzinie.

Zniżka płac w przemyśle górnośląskim.

Na podstawie orzeczenia komisji pojednawczo-arbitrażowej w Katowicach obniżone zostały płace robotników w przemyśle ceglarskim od 3 do 10 proc.

Do komisji pojednawczo-arbitrażowej wpłynęły nowe wnioski o obniżenie płac robotników w kopalniach kruszcza i hutach metalowych na Góramy Śląsku o 21 procent.

Nowa ustawa o opłatach sądowych obowiązuje od 1 kwietnia na terenie Rzplitej.

Warszawa. Od dnia 1 kwietnia rb. wejdą w życie uchwalone przez Sejm ustawy o kosztach sądowych, wprowadzających we wszystkich dziedzinach jednokrotne stawki opłat oraz jednolity system ich niszczenia.

Opłata zasadnicza wynosi 3 proc. od wartości przedmiotu sporu i winna być niszczona z góry przy wnoszeniu podania, rozpoczynającego postępowanie. Opłaty do 100 zł niszcza się przez naklejenie znaczków sądowych na oduńczeniu podania. Opłaty w ilości wyższej gotówką w kasie sądowej. Poratem ustawy te wprowadzają opłatę za doręczenie, którą należy niszczyć z góry w odrębnych znaczkach doręczeniowych w wysokości 80 groszy za każde doręczenie. Wszystkie kasy sądowe na obszarze państwa zostały już zaopatrzone w znaczki sądowe i znaczki doręczeniowe.

WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Tak stało się z narodem rzymskim. Zaprzeczając istnienie najwyższej potęgi i woli, wypowiedział postawienie Boga i za to popadł w jarzmo tyranów. Cesarze utrzymali przez czas pewien jedność państwa zewnętrzną siłą militeryzmu. Rozkazywali, jak bogowie, żądając od poddańców mienna i życia, wdzierając się nawet do spraw sumienia.

Cesarzem takim był Dioklecjan. Nazwał się synem Jowisza. Stawiano na cześć jego ołtarze, składano ofiary, przysięgano na imię jego, w dokumentach publicznych boskami szczytano go tytułami.

W pałacu swym w Nikodemji otoczył się bajecznym przepychem. Jedwab, złoto i klejnoty okrywały od stóp do głowy jego postać. Straże przyboczne czuwały przy każdych drzwiach pałacu, a kto, przedarłszy się przez całe zastępy żołnierzy pałacowych, po dopełnieniu najrozlicniejszych formalności, zbliżył się do majestatu, ten powinien był upaść na ziemię dla oddania czci.

Marek Trebonjusz udał się do komnat cesarskich, przyjmowany przez służbę dworską i pretorjanów z wielką czcią i honorami. W przedpokoju sali audjencjalnej zsiadł wyraz damy z oblicza wspaniałego ministra, ustępując miejsca wyrazowi wielkiej pokory i uległości, nawet kroki stawiał nieśmiało, jakoby nie śmiał zbliżyć się do cesarza. Szambelan drzwi otworzył. Marek wstąpił do wspaniałej komnaty. Gdziekolwiek okiem rzucił, zbytek wspaniałości, a dawał się prostota obyczajów rzymskich dawno już zniknąć z pałaców cesarzy. Perskie kobierce okrywały posadzkę.

Na ścianach były malowane obrazy z dziejów Jowisza, ojca bogów, a zatem także z dziejów rodziny Dioklecjana, syna Jowiszowego. Meble z sztuka nadzwyczajną wyrobione z drzewa cedrowego, słoniowej kości i złota, zdobne perłami i drogimi kamieniami, zapełniały obszerną komnatę. Na suficie widoczny był obraz. Na ciężkiej białej marmurowej podstawie wznosiło się solium czyli tron, arcydzieło sztuki. Cały z złota, a sztucznie wyroby na nim przypominały znana, że Dioklecjan był bogiem, gdyż zupełnie podobnymi były do tych, które zdobyły trony najwyższych, bogów. Poręcz przechodziła ponad głowę siedzącego, po obu jej rogach umieszczono płomienie złote, wydobywające się z bogato zdobnych pochodni. W wąziutką stronę poręcz przedstawiała dwa skrzydlate węże w dziwnych splotach. Po bokach tronu dwa sfinksy zasiadły, sięgając skrzydłami aż do poręczy.

Marek stanął dziesięć kroków od tronu w postawie człowieka znajdującego się w miejscu najświętszym, wyczekującego przybliżenia się bóstwa.

Po dość długim czekaniu uchyliły się zastony drzwi i Dioklecjan się ukazał. Marek upadł na twarz.

Władca rzymskiego państwa zbliżył się do tronu majestatycznie, jak jemu się zdawało, w rzeczy samej zaś niezgrabne ruchy jego wykazywały dobitnie niskie jego pochodzenie. Mały, barczysty, z głową łysą, okrytą peruką. Twardość serca przebijająca w oczach poganiusa. Przyzwyczajony do ślepego postawienia w obozie, żądał też, aby wszyscy ślepo posłuszni mu byli. Sprzeciwianie się rozkazom jego lub niewykonalnie ich sprawowało śmierć lub wygnanie.

— Powstań, Marku! — odezwał się surowo, — Czy zastanowiłeś się dobrze, jakby zatrzeć upadkowi rolnictwa? — mówił dalej, układając na kolanach purpurowy płaszcz jedwabny, ozdobiony klejnotami.

— Wielki boski cesarzu! — odrzekł Marek z niewolniczym ukłonem. — Wszystkie siły, jakich mi wie-

czni udzielili bogowie, całe doświadczenie moje zebrałem, aby wykonać najwyższy rozkaz twój. — Od lat stu może dostawała się rola w ręce niewielu bogatych, a klasa wolnych rolników zniknęła. Wstąpił żołnierz, których udarowano rolą za zasługi wojskowe, sprzedawali ją, bo się na uprawie roli nie znali. Ponieważ zaś było coraz trudniej znaleźć dzierżawców, zasających się na rolnictwie, powierzyli bogaci rolę swą niewolnikom. Wielu rolników posiada tysiące rolnych niewolników. — Od lat czterdziestu inny nastąpił system w rolnictwie. Niewolnik stał się kolonistą, mającym prawo obracać dochód na użytek swej rodziny, co mu pozostało po wypłaceniu umówionej z góry sumy dzierżawnej. Taki skład rzeczy byłby łatwiej doprowadził do tego, że niewolnicy byłiby się wykupowali. Później obawiano się słusznie, aby bogaci nie sprzedawali swych niewolników, przez co państwo byłoby pozbawionem rąk, uprawiających rolę. Stał niedościgną mądrość twoja wydała rozkaz, że nie wolno kolonistę odłączać od roli, ale że tylko z rolą razem sprzedanym być może. Atoli chciwość bogatych sprzeciwiła się wzniesionym zamiarom twoim. Położenie niewolników pogorszyło się bardzo. Nędza i ubóstwo wzrastały z dniem każdym do tego stopnia, że stosunki państwo wielką ponosić poczęły szkodę. W niektórych miejscach znajduje się niewolników rolnych wielkie maństwo, w innych nie masz ich wcale. Obszerne pola leżą odłogiem. Oprócz tego zajmują ogrody bogaczy, sic nie przynoszące, ogromne obszary ziemi, wskutek tego rolnictwo nasze włoskie upada. Dawniej kwitnęły w Italji winnice, które zaopatrywały pograniczne narody w wyborne wino, — dziś Italja sprowadza wino z wysp greckich, ze Syrii i Hiszpanji. Wełnę, niegdyś słynny produkt apulijskich owiec, sprowadzamy obecnie z Hiszpanji, Miletu i Laodycei i to w najgorszym gatunku. I tak jest z wielu innymi rzeczami. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 1 kwietnia 1932 r.

Kalendarzyk. 1 kwietnia, Piątek, Teodory.
2 kwietnia, Sobota, Franciszka.
Wschód słońca g. 5 — 10 m. Zachód słońca g. 18 — 09 m.
Wschód księżycy g. 4 — 42 m. Zachód księżycy g. 14 — 43 m.

O podatku przemysł od obrotu.

Obecnie Urząd Skarbowy doręcza nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu tym przedsiębiorstwom, które posiadają świadectwa przemysłowe III i IV kategorii handlowej i VI, VII i VIII kategorii przemysłowej, których obroty na rok 1932 i 33 zostały nowym rozporządzeniem ryczałtowane. Ryczałt podatku obliczony będzie od prawomocnie ustalonego obrotu ogólnej sumy za lata 1928, 29 i 30 i wymierzony według ustalonej skali — podobnie jak przy podatku dochodowym i płatny jest 15, 4, 15, 7, 15, 10, i 15, 12, każdego roku. Odwołania należy wnieść do I. V. rb., które mogą być oparte na niewłaściwym zaszeregowaniu przedsiębiorstwa do kategorii świadectwa przem., mylnym zaliczeniu do grupy wzgl. mylnym obliczeniu podatku i niesłusznym pociągnięciu do tego podatku. Wymiar podatku pozostałych przedsiębiorstw nastąpi w tym samym, jak dotychczas, trybie.

Z miasta i powiatu.

Święconka dla ubogich.

Lubawa. Dorocznym zwyczajem urządził Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie tradycyjną święconkę dla ubogich i starców naszego miasta. Dzięki ofiarności Szan. Obywatelstwa miało towarzystwo możliwość pomimo ciężkich warunków 130 rodzinom choć w części przyjemnie te radośnie dla każdego Polaka — Katolika święta zmartwychwstania Pańskiego.

W wielką sobotę o godz. 14 w ochronce S.S. Miłosierdzia po poświęceniu darów, składających się z jaj, płacka, chleba, słoniny, kisielu, grochu, cykorii i kawy słodowej, przemówił w serdecznych słowach do zgromadzonych Dyrektor Towarzystwa, Przewodniczący ks. Prałat Kasyna, poczem nastąpiło doręczenie, ubogim święconego. Za dotychczasową pomoc i poparcie naszych staran składamy wszystkim Szanownym Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”, polecając się nadal łaskawej pamięci, abyśmy mogli sprostać zdaniam Towarzystwa, gdyż potrzebujących wsparcia zawsze jest bardzo dużo.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Przedstawienie smatorskie.

Lubawa. W niedzielę, 3 bm, pięknie rozwija się Tow. Czeladzi Rzemieślniczej urządziła drgnie już przedstawienie smatorskie w czasie swego krótkiego istnienia. Świadczy to o ruchliwości tego towarzystwa, zrzeszającego większość młodzieży rzemieślniczej, która znajduje się dziś w bardzo ciężkim i trudnym położeniu. W końcu ub. r. Tow. odegrało z powodzeniem „Dzwonek św. Jędrwigi”, a obecnie występuje z dramatem pt. „Wenus i Jaszczur”, osnętym na tle prześladowania chrześcijan za czasów Decjusza. Nie wątpimy, że społeczeństwo tutaj, nie omlaskając poprzedzających nam przedsięwzięcia swym udziałem. Początek przedstawienia o godz. 7,30 na sali p. Kowalskiego. Blizsze szczegóły w sftsach. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Zasądzenie szajki złodziejskiej.

Lubawa. W środę 30 ubm. przed Sądem Okręgowym na sesji wyjazdowej w naszym mieście rozpatrywana była m. in. sprawa szajki złodziejskiej, grającej na terenie naszego powiatu. Do szajki należała rodzina Fr. Dyzyngi, ojca, Anast. matki oraz Fr. syna 12-letni, Fr. Wiśniewskiego, Leona Cybalskiego, jego żony, Ant. Lewalskiego i Fr. Kujawy. Tworzyli oni zgraną szajkę i razem lub z osobną dokonywali różnych kradzieży. Wobec tego, że sprawki ich mogłyby niejednego zachęcić do naśladowania, sąd zarządził rozprawę tajną. Akt oskarżenia zarządził im kradzież w grudniu 31 r. dwu konwi z mlekiem w Niem. Brzoźcu z mleczarni, tego samego miesiąca strzyżkę towarów galanterijnych z wozu pewnego handlarza między Łąkami a Nowemmiastem i wiele drobniejszych kradzieży, które im zawsze uchodziły na sucho. Dopiero przy kradzieży w styczniu rb. koniczyzny z firmy „Rolnik” w Lubawie powięta im się noga i cała szajka znalazła się za kratkami. Firmie „Rolnik” skradli Fr. Dyzyng ojciec, Leon Wiśniewski i Dyzyngowa 315 kg. koniczyzny w ogólną wartość przeszło 1200 zł. Po przywróceniu jawności i przeszło godzinnej naradzie Sąd ogłosił wyrok, skazując Fr. Dyzyngę ojca na łączną karę 2 lat ciężkiego więzienia, Leona Wiśniewskiego na łączną karę 2 lat więzienia zwykłego. Dyzyngową i Fr. Cybalskiego po roku więzienia, Kojewę 6 tygodni więzienia, Fr. D. syna na 2 tygodnie. Kujawie i Dyzyngowi synowi sąd zawiesił wykonanie kary na 2 lata, a Dyzyngę ojca i L. Wiśniewskiego oprócz wymienionej kary skazano jeszcze na utratę praw obywatelskich na 5 lat. Wieszcik Fr. Dyzyngę, jego żonę i L. Wiśniewskiego na zapłacenie „Rolnikowi” przeszło 1200 zł za ukradzioną koniczyznę i odszetek od tej sumy. Cybalskiego Marj. i Ant. Lewalskiego sąd postanowił uwolnić od winy i kary. Dyzyngowej i Cybalskiemu zaliczono areszt śledczy. Dyzyngowi ojcu sąd wymierzył tak ciężką karę, gdyż był kilka razy już karany i prawie że nie opuszcza murów więziennych. Surowa ta kara może być groźną przestrożą dla tych, co puszczają się na śliską drogę występku.

Zasadzona szajka ma na szmientu jeszcze kilka innych kradzieży, za które będzie odpowiadać przed Sądem Grodzkim w Nowemmiście i to za kradzież konwi od mleka p. Buczowski z Samplawy itd.

Zaproszenie.

Taszewo. Kat. Stow. Młodz. Polskiej Zeńskiej urządziła 3 kwietnia o godz. 7-mej wiecz. na sali gminnej w Taszewie swe doroczne przedstawienie z okazji „Święta Druhen”. Wystawia się wesołą komedię w trzech akt. pt. „Ciotka Karola” Brandona. Zatem prosimy bardzo serdecznie, by Szan. Obywatelstwo raczyło nam pospieszyć z pomocą, zaszczepiając nas swą obecnością. Ceny miejsc: I. 1.50 zł, II. 1.— zł, wstęp na salę 50 gr.

[Zarząd S. M. P. Zeńskiej w Taszewie,

Tragiczny strzał na weselu.

Studa. Dnia 29 bm., podczas odbywającego się wesela córki Jęrzembskiego na maj. Studa stał się na skutek manipulowania z bronią palną tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka. Ołóż podczas gdy młoda para i goście byli w kościele, brat młodej panny, 21-letni Szczepan Jęrzembski i jego kuzyn 17-letni Wiśniewski Franciszek, przybyli na ślub z Torunia, pozostali w domu. Celem powitania powracającego orszaku weselnego Jęrzembski miał oddać strzał na wiat. Nieszczęście chwila, że gdy W. podawał J. rewolwer, przy którym manipulował, psd strzał, a kula ugodziła J. w prawy bok pomiędzy zebra i biodra i została tkwić. J. padł na ziemię nieprzytomny, brocząc krwią. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala pow. w Nowemmiście, gdzie po zaopatrzeniu przez dr. Wernera w strasznych mękach żył jeszcze 38 godzin. Policja na miejscu przeprowadziła dochodzenia i wobec tego, że W. nie posiadał pozwolenia na noszenie broni, spisawszy protokół i zszła rewolwer.

Westalki w Nowemmiście.

Uprzejmie Państwu donoszę,
(O liczny udział proszę),
Ze w niedzielę do hotelu —
Przybędzie z Rzymu wielu...

Pragnąc ujrzeć dużo Gości,
Imci Panów i Jejmości,
Gdyż na scenie występują,
Wszystkich szczerze uradują —

„Westalki”. To ładna sztuka,
Niechaj każdy ją odszuka.
Wnę w niedzielę niechcie śpieszyć,
A napewno się ucieszy. Walerja.

Czyż nie czas rzucić szwabskiej odznaki?

Radomno. Po 12 latach niepodległości na naszej ziemi pomorskiej służy stróż nocny gminy Radomno Anastazy Majewski, zraszem występujący jako poborca podatków, przyczepia do swego służbowego mundurka białą odznakę niemiecką z napisem: „Gemeindediener — Nachtwächter und Vollziehungsbeamter — Radomno”. Ponieważ ludność tutaj, oburza się na tego rodzaju występowanie podczas pełnienia służby polskiego urzędnika, przypomniał się już nie tylko samemu poborcy gminnemu, ale przede wszystkim p. sołtysowi, aby jak najrychlej uznał za stosowne zarządzić zarzucenie tej szwabskiej odznaki za siódmą granicę — a w to miejsce polecił przypiąć odznakę z polskim orzełkiem. Chyba czas na to już było dosyć, a kilka groszy znalazłoby na ten wydatek, niż pozwolić na tak długą kompromitację polskości wśród lud. społeczeństwa na samem pograniczu.

Walka z złodziejami.

Mortęgi. Dnia 25 ub. m. w godzinach wieczorowych robotnicy Fr. Siemiński z Mortąg i Fr. Kirzanowski z Kalig zamierzali dokonać kradzieży ze spichlerza maj. Mortęgi u p. Geigera. Wobec powtarzających się w ostatnim czasie częstych kradzieży zboża średniej maj. p. Eisner ukrył się poprzednio i czekał na nich. Gdy około godz. 10 wiecz. złodzieje weszli do spichlerza, E. wezwał ich do zatrzymania i oddał strzał na posterach. Jeden ze złodziei, Kirzanowski, zdołał zbiec, lecz Siemiński, widząc, że jest w pułapce, rzucił się na E., usiłując go uderzyć i w czasie szamotaniny upadł obaj na podłogę. Podczas tej walki padł niespodzianie strzał i kula ugodziła złodzieja, przesywając mu mięśnie lewego górnego ramienia i dopiero przez przegryzienie prawej ręki złodziejowi zdołał E. go uderzyć. Rany są lekkie. Przytrzymani przez Policję złodzieje przyznali się do popełnionych kradzieży, których dokonali za pomocą podrobionego klucza i to w marcu rb., kradnąc na szkodę p. Geigera około 6 cfr. mieszanej koniczyzny wart. około 360 zł, którą następnie sprzedawali w „Rolniku” i „Arga” w Lubawie. Dalej przyznali się do zarzucenych im kradzieży z r. 1927 i 28. Według ich własnych zeznań zdołali skraść około 20 cfr. zboża. Aresztowanych oddawiono do więzienia w Lubawie. Dalsze dochodzenia policyjne i następnie rozprawy sądowe wyswietlą jeszcze dalsze szczegóły tej całej afery złodziejskiej.

Pożar.

Linowiec. W II święto Wielkanocne około godz. 9 z rana wybuchł tu pożar w domu zamieszkałym przez robotników. Dam ten jest, a raczej był własnością Wł. Pendykowskiego, który go niedawno zapisał niejakiemu Czapliskiemu z Grudziądz. Wobec tego, że dom był drewniany i stary, ogień strawił go doszczętnie. Przybyłe Straże nie zdołały pożara opanować. Dom przedstawiał wartość przeszło 2 tys. zł. Przyczyny pożaru dotąd nie stwierdzono.

Ładna mi „Straż”!

Skarlin. Swego czasu pisaliśmy o wybuchu pożaru 30. X. ubr. stodoły maj. Skarlinka, wlas. p. Zurałskiego. Ogień powstał od wypadniętej iskry z lokomobili, który zniszczył całą stodołę, maszynę rolniczą i zboże. W akcji ratowniczej wzięła wówczas udział Straż ogniowa ze Skarlina. Po wyratowaniu Strażacy zostali na miejscu, by utrzymać porządek i aby ogień nie przenosił się na inne zabudowania. Dopiero 22 ub. m. wyszły „sztydla” na wierzch i okazało się, iż pozostał tam strażacy: Rafalski Tadeusz, Draszewski Bronisław, Sobociński Leon, Zgliński Jan, Szaps Bronisław i Zaleski Antoni, wszyscy ze Skarlina, okazali się „prawdziwymi” stróżami, bo to, co wyratowali, t. j. około 12 cfr. zboża, uznali za stosowne przywłaszczyć sobie. Sprawcy do winy się przyznali i sprawę stierowano do sądu grodzkiego w Nowemmiście, gdzie odpowiadać będą za kradzież.

Z Pomorza.

Z postępowania Rady Miejskiej

„Dzień Pomorski” znów nowy będzie miał proces o obrazę Działowo. Na swem poprzednim posiedzeniu Rada M. uchwała wysłać do „Dnia Pomorskiego” sprostowanie obraźliwego art.: „Do czego dążą Ojcowie miasta Działowa”. Jak można było przewidzieć i jak to już jest powszechnie znane, Redakcja tego pisma niedługo jej sprostowania nie umieściła. Wobec tego R. w dniu 23 marca rb. zajmowała się tą sprawą i uchwała wnieść przeciwko D. P. skargi, co ma być uskutecznione przez adw. dr. Weselika. Wskutek tego statystyka procesów prasowych D. P. się podwyższy.

Znaleziono nieprzytomnego człowieka.

Gralewo. W poniedziałek rano 28 bm. znaleziono w wagonie kolejowym zupełnie nieprzytomnego mężczyznę, w którym rozpoznano rob. Leszczyńskiego, niebezpiecznie pokaleczonego. Na ciele stwierdzono dziurę w głowie, zraniony bok i brak jednego jądra, poczem odstawiono go do domu rodzicielskiego. L. dotychczas nie odzyskał przytomności, wobec czego nie można stwierdzić, co było przyczyną nieszczęścia. Sprawą zajęła się Policja, której ktoś doniósł, że L. został pobity po skończonym zabawie przez Mosskowskiego z Koszelew. Książę jednak pogłoski, że M. niewinnie posiada się o ten czyn i że sprawcą ma być Strzelec, będący w zielonym mundurze, który pobił L. i następnie, gdy ten stracił przytomność, wrzucił go do wagonu. Sprawa ta należyte zostanie wyjaśniona dopiero wówczas, kiedy ofiara zbrojczego napadu odzyska przytomność i wskaże na sprawcę, którego chociażby był domniemany „Strzelec” w zielonym mundurze, nie minie surowa kara.

„Czyste” interesy żydów.

Turza W. W ostatnich czasach w kilku wioskach naszego powiatu osiedlili się żydzi z Miawy, którzy pozakładali tu swoje handlowe, no i dzięki poparciemu nieświadomych Polaków, jakoś im się powodzi. Jakiego rodzaju są te interesy, o tem świadczy ostatni wypadek, który zaszedł u tut. żydka dn. 21. III. rb. Straż Gran. przeprowadziła rewizję, w wyniku której znalazła sacharynę. Podobno, jak fama głosi, żydek ten uprawiał także handel zapalkami zagran. z Niemiec. Był handel szedł! Pozatem żydek ten okazał się o tyle „uszałym”, że poczynił starania o uzyskanie koncesji na wyszynk alkoholu, mimo że jest tu Polak, posiadający od dawna taką koncesję. Jak nas

poinformowano, starania żydka narazie odniosły fiasko. Tak to żydki odpłacają się nam za udzieloną im gościnę, że szerzą niemoralność, komunizm i popierają wszelki przemysł, a za to wszystko mają czelność żądać zawieszania pism narodowych i katolickich, które ich krecią robotę piętnując i zwalczając. Baczcie jednak, pejsaci panowie, byście czasem nie przeholowali!

Co było prawdziwą przyczyną samobójstwa kupca w Świeciu, H Napierały?

Świecie. „Słowo Pomorskie” pisze: „Dowiadujemy się, że przyczyną samobójstwa kupca Napierały były rozszerezenia władz celnych w wysokości przeszło 30.000 zł. z tytułu rzekomo nielegalnie sprowadzonych towarów z Gdańska. Towary te rzekomo pochodziły z kontyngentu, przeznaczanego dla Gdańska. Już po sprzedaniu towarów władze celne domagały się od Napierały niszczenia dziesięciokrotnych stawek celnych. Sprawa tych opłat i kar była już kilkakrotnie w pismach i na zebraniach fachowych omawiana”.

(Ostatnio podaliśmy 2 wyroki sądowe w tej sprawie, uwalniające dwóch kaptów od winy i kary w tej sprawie przyp. red.)

Łagodny bardzo wyrok w Świeciu.

Bydgoszcz. Ouegdaj odbywała się w Świeciu rozprawa przeciwko Józefowi Grzonce, asystentowi wydziału powiatowego w Świeciu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie zł. 16,168 z fundusza bezrobocia w Świeciu.

Sąd uznał winnym oskarżonego i skazał go po zastosowaniu okoliczności łagodzących na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego, zawieszając wykonanie reszty kary na przeciąg 5 lat.

Samobójstwo adwokata.

Świecie. W nocy z 25. na 26 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolwera w serce adwokat dr. Puszkowski ze Świecia. Powód samobójstwa narazie niezany.

Denat pozostawił list do żony, która bawiła u krewnych w Berlinie.

Oszust, podający się za podróżującego.

Chojnice. Przed kilku dniami przybył pewien podróżny żyd do jednego z tut. krawców, proponując zamówienie towaru, co też uskutecznił, żądając zarazem zaliczki na zamówiony towar za około 2000 zł. Prócz tego otrzymał zamówienie na sztukę materjału za około 250 zł, którą zobowiązał się przesłać pod zaliczeniem. Po kilku dniach rzeczywiście paczka nadeszła i została wykupiona. Okazało się, że towar przedstawia wartość 150 zł. Zdziwił się krawiec, kiedy wkrótce przybył do niego ów podróżny, tłumacząc, że paczka jego poszła do Tczewa, zaś paczka, która miała być wysłana do Tczewa, przybyła do Chojnic. Podróżny, przeprosiwszy krawca za pomyłkę, odchodząc, zabrał paczkę, mylnie przyslaną, zapewniwszy, że właściwą niezwłocznie wyśle. W międzyczasie zabrał również pieniądze z paczły, wpisaną za paczkę. Od tej chwili brak żydka, paczki i pieniędzy. Powyższy fakt niechaj będzie ostrzeżeniem, by nie robić interesu z przygodnymi podróżnymi.

W kotłach lokomotyw chcieli się dostać bezpłatnie do Marokka.

Gdynia. Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, odszedł z Gdyni norweski statek „Beldis” z ładunkiem 12 lokomotyw, przeznaczonych dla Marokka. W czasie ładowania tych lokomotyw zakradło się na statek 7 chłopców z Gdyni, którzy ukryli się w kotłach lokomotyw i tą drogą zapragnęli dostać się do Marokka, niestety, zundził się im długi i niewygodny pobyt w kotłach i wyszli na pokład. Ponieważ dzieło się to jeszcze przed kanatem Kilonkim, amatorów bezpłatnej podróży do Marokka wysadzono na ląd, a stamtąd przewieziono do Warszawy, skąd następnie do Gdyni.

Z dalszych stron Polski.

Hałas przyznał się do zbrodni.

Poznań. W więzieniu przy ul. Miłyńskiej nastąpiło onegdaj spotkanie Leona Hałasa z żoną, przybyłą z Francji. Mordecza przyznał się przed żoną do popełnienia przed laty potwornej zbrodni na jej bracie. Hałas na kolanach błagał żonę, aby mu przebaczyła. Hałasowa przebaczenia nie adzieliła, oświadczając, że nie może tego uczynić, zanim nie otrzyma on przebaczenia ze strony rodziny zamordowanego.

Bankier warszawski sprzeniewierzył 10 mlj. zł.

Warszawa. Afera bankiera Kwinta w Warszawie przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas stwierdzono, że nadzuzycia przekraczają 10 mlj. złotych.

Kwinto poszkodował swemi oszukańcziemi machinacjami około 150 osób. W tej oszukańczej aferze pomocną mu była jego sekretarka — Szwajcarka, która niespostrzeżenie dokonywała wpań do banków szwajcarskich.

Wspólnik Kwinta Kagan miał niecie do Paryża.

Truń siostrę i brata dla zagrabienia majątku.

Wilno. We wsi Kierowizna gminy jansowskiej wykryto ohydny zbrodnię, której dopuścił się mieszkaniec tej wsi, Konstanty Wętkowicz, chcąc po śmierci ojca zawiądnąć majątek, truń systematycznie arsenikiem swą młodszą siostrę Helenę i brata Adama. Helena W. zmarła, zaś Adam, podejrzewając, iż jest truty, przestał przyjmować pokarm w domu brata, wówczas Konstanty uwieził swego brata w piwnicy. Nagle zniknięcie Adama wzbudziło podejrzenie sąsiadów, którzy wezwali policję. Policja w czasie rewizji znalazła na pół martwego i skutego Adama, którego odesłano do szpitala. Zarządona ekshumacja zwłok Wętkowiczówny stwierdziła, że zmarła ona na skutek zatrucia arsenikiem. Konstanty Wętkowicz oraz jego żona zostali osadzeni w więzienia.

Okręt potępieńców „Haco” zawlja podobno i do Gdyni

Zaden port nie chce przyjąć 33 potępieńców w.

Gdynia. Administracja portu gdynskiego otrzymała 30 ubm. telegraficzną wiadomość z Kilonji, że okręt argentyński „Haco” przepłynął kanał Kilonjski i zdąży obecnie do Gdyni. Parowiec „Haco” wiezie na pokładzie 33 szkańców, których argentyńskie ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wysiedlić z kraju. Parowiec zatrzymywał się już w portach: Las Palmas, Marsylja, Genul, następnie wrócił do Marsylji, doterł do Hamburga, a obecnie próbuje szczęścia na wodach polskich. Wszystkie rządy europejskie odmówiły prawa azylu szkańcom. Jakie będzie stanowisko rządu polskiego — niewiadomo.

Wśród zbrodniarzy, znajdujących się na pokładzie „Haco”, są to obywatele polscy, czechosłowaccy, wloscy, estońscy i sowieccy. Przeważają handlarze żywym towarem i mordercy.

Ostatnia podróż „Haco” obitowała w liczne przygody. Władze francuskie na wieść, że okręt ponownie zamierza zatrzymać się w Marsylji, wysłały na spotkanie dwa torpedowce, które zmusiły kapitana do omińnięcia portów francuskich. W Hamburgu parowiec wcale nie był wpuszczony do portu. Również w innych miastach hanzeatyckich nie pozwolono nikomu wysiąść na brzeg. Zrozpaczony kapitan „Haco” usiłował pozbyć się przestępców w Kadyksie, lecz bez powodzenia.

Parowiec zdążył obecnie pełną parą do Gdyni. Zduje się nie nleagą wątpliwości, iż władze polskie również nie zgodzą się na wylądowanie przestępców. W razie odmowy okręt „Haco” poplynie do Estonji, a w ostateczności do Leningradu.

Wybory we Franoji

odbędą się w dn. 1 i 8 maja.

Paryz. W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, że wybory do parlamentu francuskiego odbędą się w dniach 1 i 8 maja.

Pogłoskom tym rząd nie zaprzecza, powstrzymując się jednakże od wyraźnej odpowiedzi.

Sp. dr. Bolesław Erzepki.

W Poznaniu zmarł profesor honorowy uniwersytetu poznańskiego, dr. Bolesław Erzepki, zasłużony badacz literatury polskiej, organizator i opiekun zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauki, b. dyrektor muzeum im. Mielżyńskich, członek polskiej Akademii umiejętności. Pogrzeb odbędzie się w środę.

Odnaczenie J. E. ks. biskupa Dominika.

Ks. biskup-infragan Dominik otrzymał w tych dniach od ks. arcybiskupa i metropolity Roppa kryzą „Pro Ecclesia in Russia” za zasługi, położone na stanowisku prezesa Towarzystwa misyjnego.

Ks. biskup Dominik znajduje się jeszcze pod opieką lekarską w Gdańsku. W zdrowiu Dostojnika nastąpiło polepszenie.

NADESŁANE.

Lubawa, dnia 31 marca 1932.

Szanowny Panie Redaktorze!

Skorzystawszy z notki poczytnego pisma Szan. p. Redaktora „o niezwykłym świńsko-tragicznym wypadku w Lubawie”, donoszę sprzejmie, iż zakupiłem za gotówkę ową świnkę-kierowniczkę tragicznego anta i zamierzam takowej wyświadczyć ostatnią przysługę! W tym celu urządzam w mojej Restauracji-Jadłodajni tradycyjne „nogi wieprzowe w kapusie” oraz „świeże kiszki z zupą i kapusią” i to wieczorem dnia 1 kwietnia rb.

Na uroczystość tę mam zaszczyt Szanowną Redakcję, cały Personal „Drwęcy”, jako też Szan. Czytelników oraz nadobne Czytelniczki poczytnego pisma „Drwęca” sprzejmie zaprosić.

Równocześnie podaję sprzejmie do łaskawej wiadomości, że po odbytej „Wielkiej Rewji Baletowej” podejmować będziemy świętą kieszka i kapusią, prócz demorostych Kiepurów, Frgniniłch, Nowowiejskich i „Miss Lubawa” których 56, także i przybywających do Lubawy artystów wszechświatowej sławy, jak: Pogorzelską, Noię Ney, Maliczą, Sawana, Polę Negri i innych.

Nadmieniam też, iż jestem jeszcze kawalerem i reflektuję na „Blondynkę”, ogłaszającą się pod nr. 50 poczytnego Pisma i przekazując równocześnie pęsg przyszłej narzeczonej Urzędowi Skarbowemu na uregulowanie całej imiennej listy podatkowej, której należny płatnicze rozeslane będą w dniu 31 marca rb.

Jeszcze raz sprzejmie zapraszam Szanowną Redakcję oraz wszystkich Szan. Czytelników w moje niskie pregi.

Z głębokim szacunkiem
Edward Ponrobert, Lubawa.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunji.

Budspeszt. Węgierska sgenja prasowa donosi, że pociąg pociąg, jadący z Braiły do Bukaresztu, zderzył się w nocy na sobotę, niedaleko stacji Baldonivesci z pociągiem osobowym Braiła-Gałacza. Lokomotywa i wszystkie wagony obu pociągów zostały uszkodzone. Według dotychczasowych stwierdzeń, 20 podróżnych odniosło rany. Liczba rannych nie jest jeszcze ustalona. Aresztowano jednego urzędnika kolejowego i maszynistę pociągu pociąg, który mimo sygnału „Stój!” jechał dalej i pomosi winę katastrofy.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 2. 4. 12.10 Poranek Szkolny ze Lwowa, 12.45 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.15 Wiadomości wojskowe, 15.45 Gielda pieniężna, Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków, 16.10 „Weimar”, 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, 17.10 Transmisja ze Lwowa, słuchowska dla dzieci p. t. „Z chłopca król”. 19.20 Skrzynka rolnicza, 19.35 Transmisja z Wiednia wielkiego festiwał Haydnowski, 21.35 Prasowy dziennik Radj, 21.55 Na widoku, 22.10 Utwory Chopina w wykonaniu zd. bywcy i nagrody na 2 gim Międzynarod. Konkursie im. Fryderyka Chopina w Warszawie, 22.50 Wiadomości sportowe, 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 3. 4. 9.30 Transmisja Nabożeństwa z kościoła O. O. Misjonarzy w Krakowie, 10.45 „O bndowie Oltarza Polskiego w Nazarecie”, 11.00 Transmisja z Wiednia „Msza Nelsona” Haydna, 12.15 Transmisja poranku symf. z Filharmonji Warsz. 14.00 Odczyt roln. p. t. „Wiosenne wędrowki instruktora po gospodarstwach”, 14.20 Pieśni i tańce ludowe pow. pułtuskiego 14.40 Odczyt roln. p. t. „Co słycać, o czym wiedzieć trzeba” 15.00 Dalszy ciąg muzyki, 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży a) „Co się dzieje na świecie”, b) pogawędka p. t.: „Jak się nazywa i wyświetla film dźwiękowy”, 16.25 „O związku Pań domu”, 16.40 Transmisja z Muzeum Narodowego, 17.15 „Jak zamieniamy ciepło na prąd”, 17.30 „Kącik językowy”, 17.45 Koncert popci. Ork. P. P. W przerwie komunikat Związku Pracowników Gmin Wiejskich, 19.25 Płyty gram, 19.45 Słuchowisko p. t. „Hala” (tr. ze Lwowa), 20.15 Koncert popularny wyk. Ork. P. R. 21.55 Kwadrans lit. Włodzimierz Perzyński „Dwa obrzaki”, 22.10 Pieśni, 22.45 Wiadomości sportowe, Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 4. 4. 12.10, 13.35 14.45 Płyty gramofonowe 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz, szkół średnich (Dział „Historja” 15.45 Gielda pien. oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków, 15.10 Odczyt z cyklu dla maturz, szkół średnich (Dział „Literatura”) „Słowski” odczyt II gł. 16.10 Płyty gram, 16.20 Lekcja języka franc. (kurs elem.), 16.40 Płyty gram, 17.10 „Moje polskie podróże” (tr. ze Lwowa), 17.35 Muzyka lekka i taneczna, 19.15 Wiadomości bieżące roln. 19.30 Wiadomości sportowe, 19.35 Płyty gram, 19.45 Prasowy Dzień, Radj, 20.00 Feljton muzyczny p. t. „O muzykalności”, 20.15 Tr. z Teatru Wielkiego w Lwowie opery J. Bizet’a „Poławiacze Perła”. W przerwie feljton p. t. „Zapomniany poeta — Włodzimierz Zagórski — „Chochlik”. 22.50 Dodatek do Pras, Dz. Radj, 23.00 Muzyka taneczna.

Jarmarki w kwietniu.

6: Lubawa kr., b. i k.
7: Brodnica b. i k., Skarlin b. i k.
12: Działdowo kr., b. i k., Jabłonowo b. i k., Niezłowiec kr., b. i k.
20: Górsno b. i k., Płońca b. i k.

OD REDAKCJI.

Panu S. K. w Lubawie.

My bardzo dobrze wiemy, kto jest autorem tych plugawych paszkwilów. Jestto nalogowy alkoholik. Pianę w ustach a niego widzi się często, pochodzącą z nadmiaru alkoholu.

Za uprawianie podobnego bandytyzmu dziennikarskiego był on już dawniej karany. Trzeba być cierpliwym. Pan Bóg nie rycyblwy, ale sprawiedliwy.

Ruch towarzystw.

Newemisto. Zebranie Nar. Organizacji Kobiet odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia rb. o godz. 5-ej po poł. w zwykłym lokalu. Przybycie członkiń konieczne. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 30. 3. 1932 r.

Jalówki i krowy:

pełnomleiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	62— 66
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	54— 60
młernie odżywione jalówki	24— 28
Świnie kl. I.	86— 90
kl. II.	82— 86
kl. III.	76— 80

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 30. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	24.75—25.00
Pszonica	24.75—25.25
Jęczmień browarowy	23.75—24.75
Owies	20.75—21.25

za uszkeję odpowiedzialny: Waleaty Stawicki w Nowemisto, na ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Na razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a subskrybenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

ZIEMNIAKI

jadalne „Industria”

kupuje wagonowo i w mniejszych partjach na skład
F. MODRZEJEWSKI, NOWEMIASTO Telefon 95.

Za dowody współczucia, okazane z powodu zgonu naszego kochanego brata i wujka

ś. p.

Rajmunda Jarzębskiego

składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwom, Krewnym oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu Zmarłemu serdeczne

„Bóg zapłać“.

Krzemieniewo, w marcu 1932 r.

Rodzina.

Podaję do łaskawej wiadomości,

że autobus, kursujący na linii Lubawa — Nowemisto — Brodnica, narazie odcodzić będzie o godz. 8-mej rano z Lubawy do Nowemioasta, aż do odwołania.

FR. ANDRZEJEWSKI.

Unleważniam

zsgubioną książkę udziałową, wystawioną przez Bank Ludowy w Lubawie.

JÓZEF MIOSKOWSKI, TRZCIN, poczta Mroczno

Baczność!

OBRĄCZKI ŚLUBNE już od 6 zł para poleca

JAN CISZEWSKI, NOWEMIASTO, Rynek.

BACZNOŚĆ!

Szanownej Klienteli LUBAWY i OKOLICY podaję do wiadomości, iż z dnem 1-go kwietnia rb. przenoszę mój skład i pracownię z ulicy Gdańskiej nr. 16

do domu p. Tykarskiego, rynek 8.

Polecam się na sezon wiosenny do wykonania wszelkiej garderoby damskiej i męskiej według najnowszej mody, pod gwarancją dobrego leżenia, po najtańszych cenach i na dogodnych warunkach. — Materiały stale na składzie w wielkim wyborze.

Z poważaniem

Wiktor Brzozowski

Zakład damsko i męsko krawiecki.

LUBAWA, rynek Nr. 8.

Z dnem 1-go kwietnia rb.

BIURA BANKOWE

OTWARTE dla publiczności

od godz. 9-tej do 3-ciej po połud. w sobotę tylko do godziny 1 szej.

Nowemisto, dnia 31. III. 1932.

BANK LUDOWY NOWEMIASTO

POLECAMY:

Gruszewska, 366 obiadów	4 zł
Marciszewska, Doskonała kuchnia	14 „
Mołochowicz, Wielka ilustrowana książka kucharska	16 „
Książka rachunkowa kobiety Polsk.	2 „

Z wydawnictwa

„Zycie praktyczne” cena zeszytu 2 „
Potrawy z kartofli. Zupy i sosy. Kuchnia dziecięca. Salaty. Domowe wędliny. Przystawki gorące. Obiady na maszynce. Zimne leguminy. Napoje gorące.

KSIĘGARNIA „DRWĘCY”
Nowemisto.

Dnia 3-go kwietnia rb. odbędzie się przedstawienie amatorskie,

połączone z ZABAWĄ TANECZNA,

na sali p. Raszkowskiego w GRYŻLINACH O GODZ. 19-TEJ.

Czysty zysk na miejscowe T. C. L.

O liczny udział pros!

Kierownictwo kursu wieczornego.

Poszukuję od 15. IV. rb.

posady

starszego praktykanta gospodarczego. Oferty pisemnie kierować do ekspedycji „Drwęcy” Nowemisto pod „Praktykant”.

Potrzebna

wiejska służąca do wszystkich robót

PACUSKA, LIDZBARK.

Poszukuje się od zaraz uczelnią sumienną

dziewieczną

do dwojga bezdzietnych państwa na wieś, umiejącą gotować i do wszelkich prac. Zgłaszać się: MAJ. RAKOWICE.

Potrzebna od zaraz

służąca

do wszelkich prac domowych, umiejącą gotować

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy” Nowemisto.

Prima eksportowy górnio-śląski

węgiel

nadszedł.

STANISŁAW ROST, Nowemisto Rynek.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻ-

MIKOŁAJKI

urządza dnia 3. IV. rb. na sali p. Elzanowskiego przedstawienie amatorskie pod tytułem:

„PRÓBA OGNIOWA”.

Po przedstawieniu

Z A B A W A

O jak najliczniejszy udział pros!

ZARZĄD.

Początek przedstawienia o godz. 6 i pół wieczorem.

Panino

sprzedam okazynie. Gdzie? wskaże eksp. „Gł. Lidzb.” Lidzbark.

Dem

sprzedam RADOMSKI, Marzeciec.

Sprzedam 4 i pół morgowy ogród

SKONIECZNY, ŁĄKI.

Sprzedam

łubin różowy KRUSZELNICKI, Lidzbark.

Kupuję

złoto i srebro i placę najwyższe ceny JAN CISZEWSKI, NOWEMIASTO, Rynek.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 4. IV. rb. o godz. 11-tej będę sprzedawał w Nawrze za gotówkę najwięcej dającymu:

1 regał do wyszynku, 2 krzesła trzciniowe, 2 powieszaki, 1 bufet do piwa, i kanapę.

Zbiórka licytantów u pani Klimek.

Nowemisto, dnia 1. IV. 1932 r.

Michożyński, egzek. powiat. w Nowemioście.

Jarmark

kramny oraz na bydło i konie

odbędzie się

w Lubawie w środę, dnia 6 kwietnia rb.

MAGISTRAT

PATER, burmistrz.

Obelgę

zrzoną na R. J. narazie bez stałego zamieszkania, odwołuje. E. C.

Sadzonki

brzozy trzy do pięć latnie w każdej ilości sprzedaje KRUSZELNICKI, Lidzbark.

Tapety

w wielkim wyborze

— poleca —

Księgarnia „Drwęca”

Tanio na sprzedanie 50 morgowe

gospodarstwo

w Mroczniku CZESŁAW JACUŃSKI.

Willa

z ogrodem od zarsz do sprzedania na korzystnych warunkach LUBAWA, Alej. Hallera 2. Podczaska.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią poszukuje. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemisto.